

GAZETA LWOWSKA.

Sroda

N^{ro}. 55.

10. maja 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 56 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

Monarchya Austriacka. Rzecz urzędowa. Mianowania. Sprawy krajowe. Z Wiednia. Odpis ministeryalnego listu do naczelników w państwie austriackim. — Pismo dziennika urzędowego względem Sejmu walnego. — Z Teatru wojny.

Portugalia. Poczta.

Anglia. Pierwsze posiedzenie parlamentu powielkonocne.

Francya. Wieszczby przyszłego składu w konwencie narodowym. — Zniesienie niewolnictwa.

Holandya. Reprezentacya Luxemburga przy Związku niemieckim.

Niemce. Frankfort. Postanowienie względem emigrantów polskich. — Baden. Rozproszenie republikanów. — Holztyń. Zakaz komunikacyi z nieprzyjacielem. — Bawarya. Pismo Króla Ludwika.

Prusy. Przyjęcie posła hiszpańskiego, i wysłanie ze strony Prus do Madrytu. — Przejście wojsk za jutlandzką granicę. — Z Poznania. Raport generała Colomb. — Ogłoszenie prawa doraźnego.

Rzecz domowa. Sprawa gromady Wyuczka. — Odpowiedź na »Vox populi« p. P. T.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

— Z Wiednia. —

Najwyższem postanowieniem z 12. kwietnia r. b. raczył Jego C. K. Mość nadać najtłaskawiej walczące grecko katolickie biskupstwo w Przemyślu infułatowi i jeneralnemu wikaryu-

szowi we Lwowie o. g. Grzegorzowi Jachimowiczowi.

Jego C. K. Mość raczył 2. maja b. r. feldmarszał-lejtnanta hrabię Hojosa na jego prośbę i na wniosek rady ministeryalnej uwolnić od obowiązku najwyższego naczelnika wiedeńskiej gwardyi narodowej z najtłaskawszem uznaniem jego zaszczytnych usług czynionych z poświęceniem i zamilowaniem dla instytutu gwardyi narodowej, a to najwyższe naczelnictwo raczył oddać feldmarszał-lajtnantowi kawalero-
wi Hess.

Sprawy krajowe.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza następujący odpis ministeryalnego listu do wszystkich naczelników w państwie d. 2. maja 1848 liczbą 1434 M. J.

W zamiarze rozszerzenia dobroczynnych zamiarów naszej konstytucyi w najobszerniejszym zakresie, uważam za rzecz potrzebną zwrócić baczność W. Ex. na następujące uwagi i oznaczyć w nich te stanowiska, których się wykonawcze organa rządu w zawiadywaniu konstytucyi trzymać mają.

W ogłoszonym patencie konstytucyjnego dokumentu z dnia 25. kwietnia b. r. jest już bez wszelkiej dwuznaczności wyrzeczony zamiar konstytucyjnego Cesarza, by przez nadanie wiernym swoim ludom konstytucyi spoić jeszcze mocniej węzeł zaufania między niemi a tronem.

Wniosły ten cel może widocznie tylko wtedy być osiągnięty, gdy rząd we wszystkich swych gałęziach dokładnie obezna się z duchem konstytucyi, i starać się będzie, aby we wszystkich kołach dokładnie go pojęto.

Konstytucyą nadano obywatelom państwa swobody, rządowi mocny punkt oparcia się, a jege

organom bezpieczne stanowisko. Rząd ma przezto zyskać na mocy i zaufaniu, a zaufanie powinno czynnie oddziaływać na porządek, bezpieczeństwo, zarobek i pomyślność.

Zadaniem organów rządu jest zjednać powszechny przystęp temu faktowi, wspierać usiłowania w tym kierunku, działać naprzeciw złudnym omamieniom, zbijać powstania na konstytucję, a przede wszystkim postępować zawsze ściśle i sumiennie na drodze konstytucyjnej.

Dlatego za najpierwsze i najwyższe zadanie wszystkich organów rządu uznać należy, aby się jak najdokładniej obeznały z zasadami konstytucyjnymi, aby je w każdym swem urzędowaniu jak najsumiennie wykonywały i żeby wszystkimi będącymi na ich zawołanie legalnymi środkami usuwały przeszkody, które się zgadzającym z ich powinnością usiłowaniom przypadkowo lub naumyślnie sprzeciwiają.

Niezgadzałoby się to ani z wyobrażeniem konstytucyi, ani z zadaniem konstytucyjnego rządu uważać wszystkie dawniej wydane ustawy za nieistniejące już, i wszystkie uzyskane prawa za podane w wątpliwość.

Konstytucya chce obywatelskie i prywatne prawa tylko rozszerzyć i wzmocnić, nie zaś ograniczyć lub zniszczyć, i właśnie dlatego chce utrzymać wszystkie dawniejsze prawne postanowienia, o ile one nową zasadniczą ustawą nie zostały zmodyfikowane, albo z powszechnymi konstytucyjnymi zasadami pogodzić się nie dadzą. Dalsze zmiany ustaw mogą być tylko przez stany na sejmie uchwalone, albo ile się dotyczą statutów prowincjonalnych, za wdaniem się prowincjonalnych stanów na wytkniętej drodze wywołane. Dlatego powinnością organów rządu jest bronić istnących ustaw w interesie ogółu i osób prywatnych i zjednać im bezstronne znaczenie.

Niemniej należy do niezłomnych ich powinności czuwać na tych prawnych zasadach nad spokojem i porządkiem, nad bezpieczeństwem zarobku i własności. Gdzie zbywa na tych głównych warunkach każdego obywatelskiego towarzystwa, tam każdy konstytucyjny postęp jest udaremniony, i stan ustawicznego wzburzenia i gwałtownej własnej pomocy zająłby miejsce tych dobrodziejstw, jakich prawi obywatel pod opieką wolnomyślniej konstytucyi spodziewać się jest upoważniony.

Prawo petycji i prawo zawiązywania towarzystw przyznane jest konstytucyją wszystkim obywatelom państwa. Wszelako asocjacje prywatne nie mogą występować naprzeciw zasadom konstytucyi, nie mogą naprzeciw bezpieczeń-

stwu państwa być wymierzone. Przeciw usiłowaniu tego rodzaju powinny publiczne władze użyć całej siły ustaw, bo mocnemu i poszanowanie nakazującemu rządowi niepodobna się ostać, jeżeliby improwizowane władze, jeżeliby związki bez legalnej podstawy jakąś treść wykonawczej władzy sobie przywłaszczyć, albo też ustawodawczą władzę na innej, nie zaś na drodze konstytucyjnej przyzwolonej petycji wyprzedzać chciały.

Również w duchu konstytucyi zawarty jest wolniejszy ruch gmin i korporacji i niepodległe urządzenie ich stosunków i interesów komunalnych.

Publiczne władze mają więc i w tym duchu zastosowywać i zawiadować konstytucją. Wszelako one są oraz postanowioncami stróżami obywatelskiego społeczeństwa, aby gminy i korporacje nieprzekraczały prawnych granic, ani też pod zakres swej działalności podciągały przedmioty, które się ogółowych interesów społeczeństwa dotyczą.

Postawienie na równi wszystkich obywateli państwa w obliczu ustawy, zawiera sumienne i bezstronne zastosowanie jej bez względu na osoby i przypadkowe stosunki. Dla tego wyjątki z pod prawa są wcale niedozwolone, gdyż każdy wyjątek osłabia ustawę, i do samowolności prowadzi, a zmiany tylko na konstytucyjnej drodze mogą być przywiedzione do skutku. Jak prawa prywatne otrzymują przez konstytucję skuteczniejszą ochronę, tak też i prawa ogółu powinny w niej mocniejszą znaleźć rękojmnię, i we wszystkich obywatelach państwa powinno się obudzić i wzmocnić to przekonanie, że wypełnianie ich należytości dla państwa, do najświętszych powinności należy, i że każde odmówienie takowych wykroczyłoby przeciw zasadom konstytucyi i naraziłoby na niebezpieczeństwo warunki związku państwa.

Aby organa rządu dokładnie odpowiedzialny swemu przeznaczeniu, nie dosyć jest, aby miały na pamięci istniejące ustawy we wszystkich rozporządzeniach i decyzjach, one winny czynność swą także we wszystkich kierunkach stanowczo, spieszenie i życzliwie rozwijać.

Gdzie się uniknie chwiejności, niepożytecznych form i zwłoki, tam się wzmocni zaufanie, i zwiększy skuteczność czynności rządowych. Konsekwentny, pewny i spieszny tok spraw publicznych uprości i ułatwi także i samo postępowanie. Publiczne władze nie powinny nigdy zapominać, że przyzwolony im zakres działania oznacza nie tylko samo prawo, lecz że wkłada na nich także powinność występowania niepodległe wewnątrz swych granic

i powściągnięcia się od wszelkich bezowocnych przedsięwzięć i niepotrzebnych dopytywań.

Chciej więc W. Ex. podrzędne Ci organa rządu zawiadomić w tym duchu o konstytucyjnym ich stanowisku, i z całą dobitnością włożyć na nich tę powinność, aby przy każdej wydarzonej sposobności objaśniali o tem te klasy ludu, które z konstytucyjnymi postanowieniami mniej są obeznane. Tę powinność mają najszczególniej ciągle mieć na pamięci wykonawcze władze, których powołaniem i przeznaczeniem jest wchodzić często w styczność ze wszystkimi klasami ludu; osobistym wdaniem się mają przytłumiać w zarodzie wzburzenia, któreby przez nieporozumienia lub przez złe myślących wywołane były, i we wszystkie klasy mają wpajając do przekonanie, że miłość i przywiązanie do monarchy, trzymanie się konstytucji i posłuszeństwo dla ustaw, są równoznaczne i nierozdzielne, i że tylko przez połączone wypełnianie tych trzech powinności obywatelskich, mogą być zachowane porządek, bezpieczeństwo i zaufanie, od których zawisło dobro każdego pojedynczego, i trwałość samego społeczeństwa, równie jak tylko mocny, na zaufaniu i chętnem współdziałaniu oparty rząd tak interesom ogółu jak i każdego pojedynczego we wszelkich kierunkach może nadać znaczenie.

Przyjmij W. Ex. i t. d.

Minister spraw wewnętrznych,

baron Pillersdorff mp.

* Dziennik urzędowy w gazecie wiedeńskiej z d. 6. Maja zawiera: »Ministerium ma zamiar ogłosić prowizoryczną ustawę wyborów dla nastąpić mającego sejmu walnego. Rozpoczęcie wyborów na podstawie tej ustawy doprowadzi do zwołania sejmu walnego, który się już na przyszły miesiąc zgromadzi w rezjencyi. Reprezentacya narodowa, w jednym oddziale żadnym census nieograniczona, w drugim zaś reprezentowana inteligencyą i uznanem: zasługami, tudzież najważniejszą gałęzią zatrudnienia narodowego t. j. posiadaniem gruntów, nie ścieśniając tej reprezentacyi obszernem posiadaniem, podaje uzasadnione widoki, że wszelkie interesa, życzenia i potrzeby będą zarówno uważane i uznane. Rażdy dobrze myślący może przeto spokojnie tej chwili oczekiwać. Dalsze życzenia wynurzono w interesie klas pracujących, ażeby rolnictwo, przemysł i rękodzieła znalazły taką ochronę i wzgląd w osobnem ministerjum, na jakie zasługują dla dobra tak szanownej części ludności. Także wypełnieniem tego życzenia Rząd się zajmuje i wkrótce będzie zaspokojone. Na-

leży to do obowiązków ministerjum, które nie zaprzecza tej odpowiedzialności na sobie, chcąc ażeby uwzględnić wszelkie słuszne życzenie. Lecz uwaga jego nie powinna się jedynie ograniczyć na obwód rezjencyi, jego zobowiązania rozciągają się także na rozległe i dalekie kraje, mające równe prawa żądania względu dla siebie. O tém niechaj ci zechcą pamiętać, którzy są skłonni przypuszczać tam zwłokę i nieczynność, gdzie jest rzeczą nieodzowną i obowiązkiem nakazaną, dać pierwszeństwo sprawom ogólnym przed szczególnymi. —

Z Wiednia 4. Maja 1848. Ministerjum wojny podaje niniejszem do publicznej wiadomości otrzymane doniesienia od feldzeugmaistra hr. Nugent z głównej kwatery Pordenone z 30. kwietnia. — Według tychże wiadomości stała przednią straż korpusu d. 30. z. m. w obozie przed Sacile, główna armia przed Pordenone, lewe skrzydło stało przy La Motta i Portogruaro i utrzymywało komunikacyę z flotylą nadbrzeżną, która się d. 29. znajdowała w Porto Lignano a dnia 30. operowała przeciw Caorle. Postawiono most na Tagliamento, Piave obsadził nieprzyjacieli wzdłuż prawego brzegu, a jak słychać, ma być piemoncki jenerał Marchese della Marmora w Spresiano, gdzie jest oraz obóz i główna kwatera. — Siła tej potęgi nieprzyjacielskiej, za rzeką Piave stojącej ma wynosić 6000 Piemontczyków i prawie równą liczbę powstańców i innych żołnierzy. Wielki most nad rzeką Piave spalono. — Według wiadomości od feldzeugmaistra hr. Nugent z 2. maja nadesłanych, zajęła flotyla nadbrzeżna d. 1. maja Caorte bez oporu; mieszkańcy pospieszyli z zapewnieniem poddania się, a wydaną im na ich prośbę chorągiew austriacką zatknęli na placu targowym. — Broni tam nie znaleziono, albowiem na rozkaz rządu faktycznego wywieziono ją ztamtąd kilka dni naprzód.

Portugalia.

(M. Chronicle.) Mamy wiadomość z Lizbony aż do 19. Kwietnia. Większość ministeryalna na korzyść bezpośrednich wyborów była w izbie deputowanych 25.; rozprawa względem tej kwestyi skończyła się dopiero 17. b. m. Opozycya żąda nowej ustawy wyborów i rozwiązania obecnych kortezów. Pisma ulotne, domagające się detronizacyi Królówéj były wszędzie po mieście rozszerzane, a Sir H. Sejmour, poseł angielski miał natychmiast zażądać, żeby okręt wojenny »Prince Regent« został w porcie Lizbońskim. Królowa odstąpiła znowu ze swojej rocznej listy cywilnej 39,000 funt. szterl. na potrzeby państwa. Przez komisję finansów za-

proponowane niżenie budżetu wynosi 160,000 funt. sztr. Książę i księżna Palmella powrócili z Madeiry.

Wielka Brytania.

Z Londynu 1. maja. Dziś rozpoczął parlament po świętach Wielkanocnych znowu swe posiedzenia. Izba niższa zebrała się o zwyczajnej godzinie. Pan Urquhart oznajmił ministrowi spraw zagranicznych, że go jutro o dwa punkta zapytywać będzie, a to naprzód czy rozgłoszona w pismach publicznych korespondencya między ministrem a panem Bulwer w Madrycie jest prawdziwa; powtóre, jakie stanowisko zamysła Anglia zachowywać naprzeciw duńskiej wojnie? (Zamknięcie poczty.)

Francya.

* Z Paryża, 28. kwietnia. Korespondent gazety augsburskiej nienajpomyślniejszą wróży przyszłość ze składu zbliżającego się konwentu narodowego. O rezultacie wyborów nie można już powątpiewać, ogromna większość w zgromadzeniu narodowym będzie stanowczo antirewolucyjną, bo ta większość należy nie tylko do umiarkowano republikańskiej, lecz także do monarchicznej partyi. Cała dynastyjna opozycja dawniej izby, wszyscy jej członkowie legitymiści, a nawet kilku konserwatystów będą zasiadać w konwencie. Bo nawet inaczej stać się nie mogło, nie tak łatwo można naród zrobić republikańskim, jak tron obalić, a partya nieustannego wzburzenia, która dzisiaj tak bardzo się dziwi nad rezultatem wyborów, który można było przewidzieć, mniejby była zdziwioną, gdyby była niezapomniała, że chcąc zrobić rzeczpospolitą, trzeba mieć przedewszystkiem republikańców. Że zaś we Francyi przeważająca większość nie jest republikańską, o tém musiała 25. lut. zwyciężająca partya tak dobrze wiedzieć, jak i zwyciężona. Przeto nie chcemy twierdzić, iż zgromadzenie narodowe może powziąć myśl poświęcenia rzeczpospolitej pamięci historii, a domyślny jaki tron przywrócić, tém mniej chcemy twierdzić, iżby konwent mający być złożonym był zdolnym do zatamowania rewolucyi; sądzymy przeciwnie, że mniej monarchicznymi żywiołami przepelniony konwent byłby łatwiej i wcześniej rewolucyę przytłumił i wprowadził w tok spokojnego rozwoju organicznego; nie oddajemy się przeto bynajmniej złudzeniom spekulantów po giełdach i mamy pokój i porządek za zabezpieczony; sądzymy owszem, że taki konwent przyspieszy i zatruje walkę sprzecznych zasad; sądzymy, że przy pierwszych obradach nad usta-

wami nowęj konstytucyi zacznie się dopiero właściwy dramat rewolucyjny, z któregośmy dotychczas dopiero prolog widzieli, a dramat ten odegra się równie w dawnym pałacu Burbonów, jak i na ulicach. Oby wypadki nie sprawdziły mego twierdzenia! Jakkolwiek stan rzeczy zdaje się być spokojny, jednak upatrujemy w nim zarody nowęj burzy. —

* Dekretem prowizorycznego rządu zniesiono w koloniach niewolnictwo murzynów. Ponieważ niewolnicza służba niezgadza się z zasadami wolności, równości i braterstwa, więc wyrażono w namienionym dekrete Art. 1. We dwa miesiące po ogłoszeniu niniejszego dekretu należy znieść w koloniach niewolnictwo. Z dniem ogłoszenia tego dekretu ustaje wszelkie cielesne karcenie i wszelki handel niewolnikami. — Art. 2. W Senegalu ustaje zniesionym system zarobkowania niewolnikami. Art. 3. Rządowe komissaryaty w naszych koloniach Martinique, Guadeloupe, Reunion (Bourbon), Guyana, Senegal, Mayotte, Algierji, na zachodnio-afrykańskich wybrzeżach i t. d. mają natychmiast postarać się o wykonanie potrzebnych do uwolnienia środków. Art. 4. Zupelna amnestya dla skazanych na karę kolonistów. Art. 5. Narodowe zgromadzenie ureguje sumy wynagrodzenia dla właścicieli kolonialnych. Art. 6. Uwolnione w ten sposób kolonie, równie jak i nasze posiadłości w Indyach mają natychmiast wysłać swoich reprezentantów do narodowego zgromadzenia. Art. 7. Zasada, że każdy niewolnik za wstąpieniem na francuską ziemię zostaje wolnym, otrzymuje odtąd pełne swe zastosowanie. Art. 8. Żadnemu Francuzowi nie wolno odtąd nawet na obcym terytorjum trudnić się spekulacyą zostającą w związku z handlem niewolnikami. Tym, którzy dawniejszymi ugodami są związani, zezwala się niniejszem termin trzech lat, dla poddania się dekretovi. Jeżeli tego nieuczynią, tracą charakter francuzkiego obywatela. To samo dotyczy się wszystkich dziedziców i pod jakimkolwiek tytułem posiadaczy lub właścicieli dawniejszego handlu niewolnikami.

Holandya.

Z Hagi 1. maja. Rządowa gazeta ogłosiła następujące królewskie rozporządzenie: »Zważywszy, że zgromadzenie niemieckiego związku powzięło w ostatnim czasie niektóre, niejaka część Luxemburga obowiązujące uchwały, których wykonania nie można polecić naczelnikom ministeryalnych departamentów królestwa, więc wykonanie dekretów zgromadzenia niemieckiego związku, a szczególnie tych, które

się tyczą wyboru deputowanych dla niemieckiego parlamentu w Frankforcie, równie jak i uchwały względem wyprowadzania koni z niemieckich związkowych państw, będzie poleceniem osobnemu urzędnikowi z tytułem książęco-limburskiego komisarza dla spraw niemieckiego związku, na któreto stanowisko mianowany jest pan Beerenbrock teraźniejszy dystryktowy komisarz w Roermond. Tem samem rozporządzeniem nakazano polecić gubernatorowi Limburga, aby wszelkimi sposobami wspierał rządowego komisarza w wykonywaniu jego urzędu.

Niemce.

Frankfurt. 4. maja. Czterdzieste piąte posiedzenie niemieckiego związku na dniu 2. maja 1848.

Ponieważ według nadesłanych doniesień ze strony Rosyi zabroniony jest dotychczas emigracyi polskiej wstęp do królestwa polskiego, a skupienie się tych emigrantów w Wielkiem księstwie Poznańskiem niebezpieczne jest dla spokojności publicznej, przeto zgromadzenie związku uchwaliło na propozycję Prus, wyrazić badeńskiemu rządowi życzenie, aby wstęp z Francyi i dalszy transport w dotychczasowy sposób, to jest w partyach po 50 osób na koszt rządu tylko takim indywiduom był pozwolony, które się wykazać mogą, że z pruskiej Polski pochodzą.

* Na wniosek Prus przyjęto do niemieckiego związku miasto i twierdze Poznańską wraz z obwodem, który stanowi połączenie ich z resztą niemieckimi krajami, z ludnością wynoszącą 273,500 osób.

Baden. Z Fryburga 30. kwietnia. Wszystkie dotychczasowe wycieczki w okolice przyległe przekonały, że potęgą ochotników jest całkiem złamana. Mieszkańcy tamtejsi przywożą codziennie broń i rozpierchłych dezertorów, tak iż liczba jeńców ciągle wzrasta. Rozróżnienie winnych od niewinnych będzie trudnem, chociaż między osobami, które dotychczas pojmano, jest mnóstwo niekoniecznie niebezpiecznych ludzi, którzy chwilową namietnością unieść się dali i teraz swego nierozważnego kroku bardzo żałują. I toć jest powodem, dla czego wielu z nich na wolność już puszczono.

Holsztyn. Z Rendsburga 2. maja. Pro-wizoryczny rząd wydał wczoraj następujące rozporządzenie: »Ponieważ między księstwami Szlezwig-Holsztyn a królestwem Danii wybuchła wojna, więc mieszkańcom tutejszego państwa zakazuje się wszelką komunikację z nie-

przyjacielem. A najszczególniej mieszkający na wybrzeżach mają się wstrzymać od wszelkiego handlu z nieprzyjacielskimi wojennymi statkami. Przestępców tego zakazu należy natychmiast przyaresztować, odwieść do twierdzy Rendsburg i przed sąd stawić dla dotknięcia ich według okoliczności przepisana kara.

Z Mnichowa 30. kwietnia. Niedawno nadmieniliśmy o adresie, który 264 artystów podało do króla Ludwika w chwili, gdy się zrzekł tronu. W odpowiedź na to napisał król Ludwik wiersz, który przysłał każdemu z podpisanych artystów i wyraził w nim najczulszą podziękę za adres i niezachwiane przywiązanie do kunsztu. Nadmieniony wiersz oddany po polsku prozą, zawiera niemal co następuje:

»Nie wielka była z mojej strony ofiara rzec się tronu, ale że dla kunsztu tyle już świadczyć nie mogę, to jest przykre dla mnie, i to zasępią dni moje.... Wielkość tronu znika w obec kunsztu, dla którego moje serce miłością płonie. I ja czuję tak jak wy czujecie, wraz z artystą czuję i rozkosz i żal. Państwa nikną, trony upadają, z zagładą przeciąga czas nad niemi; tylko utwory kunsztu słodzą troski życia i przeszłość od zagłady chronią.

Prusy.

Z Berlina 5. maja. Jego Mość Król raczył d. 3. b. m. o godz. 6 wieczór przyjmować na tutejszym zamku w prywatnem posłuchaniu hiszpańskiego szambelana, senatora, generał-porucznika i jeneralnego inspektora korpusu inżynierów Don Antonio Zarco del Valle i przyjął z rąk jego pismo od Jej Mość królowej Izabeli z Hiszpanii, zawierzytelniające go jako nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy tutejszym dworze.

* Z Berlina 4. maja. Przy wielkiej ważności, jaką mają stosunki Niemców z Hiszpanią tak w politycznym jak i w komercyalnym względzie, z wielką przyjemnością przyjęła publiczność zawartą w dzisiejszej urzędowej części wiadomość, że król Jego Mość raczył przyjąć posła królowej Izabeli.

Jesteśmy oraz w stanie oznajmić, że i z tutejszej strony już jest wyznaczony poseł na dwór Madrycki i że wkrótce na swoje stanowisko odjedzie.

Królewska misya w Madrycie będzie zaopatrzona we wszelkie środki, przez które będzie mogła skutecznie popierać interesa niemieckiego i pruskiego handlu.

* Z Berlina 5. maja. Połączone w Szlezwigu związkowe wojska przekroczyły dnia 2. maja jutlandzką granicę i podążyły aż o milę

przed Fryderycję. Jenerał Wrangel wydał przytem do Jütlandów proklamacyę, w której oświadcza, że nieprzychodzi jako zdobywca, napomina mieszkańców, aby się spokojnie zachowali i zapewniając ochronę własności i szanowanie kolorów narodowych, wzywa publiczne władze, aby swoich stanowisk nieopuszczały.

Według nadeszłych z głównej kwatery doniesień zaproponowano z duńskiej strony zawieszenie broni na trzy tygodnie, przyczem oświadczone, że jeżeli niemieckie wojska ograniczą się na stały ląd Szlezwigu, tedy podczas zawieszenia broni nieprzyjacielskie kroki na morzu zastanowione będą. Naczelný wódz oświadczył naprzeciw temu, że niemoże być mowa o zawieszeniu broni ani o zastanowieniu kroków nieprzyjacielskich, dopokąd Duńczykowie z wyspy Alsen i z wszystkich do Szlezwigu należących wysp nie ustąpią, dopokąd niezwrócą wszelkiej pruskiej i niemieckiej skonfiskowanej własności i dopokąd handel ze wszystkimi niemieckimi portami wolnym niebędzie; za takowem wydaniem wyspy Alsen gotów jest znajdujących się na niej ranionych nieuważać za wojennych jeńców, lecz ich po wyleczeniu odesłać.

* *Extra-Blatt* Gazety Poznańskiej zawiera następujący raport jenerała Colomb:

»Wzmagające się na prowincyi coraz bardziej wzburzenie i anarchia, szerzące się coraz mocniej uzbrowienie polskiej ludności i jawny zbrojny opór, jaki w wielu miejscach naprzeciw spokojnie wkraczającemu wojsku stawiono, a który niezaprzecznie opiera się na istnących hufcach (*cadres*) powstańców, równie jak i złamana przez tych prawie na wszystkich punktach konwencya z dnia 11. b. m. przeszły okazaną dotychczas łagodność i pobłażanie do tego stopnia, że m. był zmuszony użyć przemocy oręża.«

»W skutek tego wezwano dnia 29. z. m. zebrany koło Książa korpus insurgentów, aby złożyli broń i spokojnie się rozeszli. Lecz oni odpowiedzieli na to ogniem karabinowym, dlatego niezwłocznie natarło na nich wojsko pod rozkazami pułkownika Brandt. Piechota powstańców osadziła miasto zamknięte bardzo mocnymi i sztucznie ułożonemi barykadami. Licznie rozwinięta piechota przypuściła atak i zdobyła je po dwugodzinnej zaciętej walce, w której powstańcy dawali rżęsiście ognia z domów, stodół, z kościołów i wieży.

»Ta strata wynosi w poległych około 30 ludzi, w ranionych 5 oficerów i 46 ludzi. Dotychczas niemożna się było dowiedzieć, jaka jest liczba poległych i ranionych ze strony in-

surgentów, gdyż mieszkańcy Książa wielu z nich uprzątnęli, a być może, że niejaka liczba z nich zgorzała także w miejscu, które podczas walki w płomień buchnęło. Oprócz głównego dowódcy Leona Dąbrowskiego dostali się wszyscy naczelnicy bądź zabici, bądź ranieni w ręce żołnierzy. Również pojmano skupioną na targowicy resztę obrońców Książa, około 600 ludzi, wraz z wojskowym kuzno-dzieją Koszuckim, który miał na sobie komżę, rajtuzy, a przy boku szablę. Atak naszej kawalerii wyparł zaraz z początku na północ miasta kawalerię insurgentów liczącą niemal 300 koni i rozprószył ją z wielką stratą. Takież sam los spotkał liczną masę kosynierów i kawalerię, która podczas walki w mieście na posilek przybyła.

»Pułkownik Brandt ruszył ztamtąd dnia 30. kwietnia do Nowego miasta (*Neustadt*), które przeciw oczekiwaniu insurgencki opuścili.

»Jenerał Blumen zaś podstąpił przedpołudniem 30. kwietnia z Środy ku Miłosławiu, zastał już osadzoną wojskiem Winną górę, a wysłanego do niej parlamentarza przyjęło ogniem z karabinów. Jednak za zbliżeniem się kolumny jenerała Blumen opuścili powstańcy Winną górę i cofnęli się do Miłosławia. Gdy jenerał Blumen wezwał tu naczelnika tego korpusu powstańców Mirosławskiego, którego Król Jego Mość niedawno ułaskawił, aby się wraz z swym korpusem poddał prawu i porządkowi, a ten nieusłuchał tego wezwania, rozpoczęła artylerya walkę, poczem sama piechota uderzyła na to miejsce z północnej strony i po zaciętym odporze zdobyła je. Powstańcy wyparowani całkiem z Miłosławia cofnęli się do położonego na południowej stronie pobliskiego lasu. Piechota jenerała Blumen pomknęła się aż do południowej granicy Miłosławia, a nasza kawalerja ścigała powstańców aż do lasu. Ale tu przewitano naszą kawalerję niespodzianie bardzo rżęsiстым karabinowym ogniem z frontu i z boku; kawalerja zachwiała się, a w tej chwili uderzył oddział konnych powstańców na prawe jej skrzydło, złamał jej szyki, i odparł ją do Miłosławia i na stojącą tamże resztę wojska.

»Ponieważ przemożniejsi co do liczby powstańcy otrzymali w tym czasie jeszcze znaczne posiłki z Nowego miasta, poczem z ponowioną siłą i wielką numeryczną przewagą wyruszyli z lasu ku Miłosławiu, więc tylko jak największym natężeniem oficerów powiodło się przeszkodzić wkroczeniu insurgentów w to miejsce, które jeszcze przez półtrzecia godziny się trzymało.

»Nakoniec po pięcio-godzinnéj krwawej walce było już całe wojsko generała Blumen tak dalece wysiłone, iż przed coraz nowemi nacierającami masami powstańców, musiało ustąpić z Miłosławia i do Srody się cofnąć. Zabraną w Miłosławiu metalową armatę powstańców dla braku środków transportowych musiano pozostawić. W odwrocie już nie niepokoili nas powstanczy.«

»Z naszej strony poległo 3 oficerów, 3 podoficerów i 12 szeregowców, ranionych jest 11 oficerów, 1 podoficer i 29 szeregowców; gdzieś się zapodziało: 8 podoficerów i 249 szeregowców. Znaczna strata oficerów jest najlepszym dowodem, z jaką zaciętością walczone i z jakim poświęceniem się dawali oficerowie przykład żołnierzom.

W Poznaniu 1. maja 1848.

Komenderujący generał

(podpis) Colomb.»

* Kiedy Król JMość w swej najwyższej łasce więzniom stanu zupełną amnestyą udzielił, kiedy w zaufaniu na skutki téj łaski Najwyższy rozkaz z dnia 7. marca 1846 dla tutejszój prowincyi zniesiony został, kiedy w końcu uproszona reorganizacya w całej mierze dozwolona została, oczekiwać było można, że stosunki téj prowincyi prędko w swą kolejspoijną nawrócone zostaną.

Zaufanie to zupełnie zawiedzione. Poprzezające różne przekroczenia do prawie całkowitego uzbrowienia kraju rozszerzone i tak dalece doprowadzone są, że zbrojny opór przeciw wojsku królewskiemu nastąpił i takowy w wielu przypadkach do zbrojnego napadu się wznosił.

Spokojaność i dobro prowincyi, które nam powierzone i które utrzymać obowiązani jesteśmy, mimo wszelkiej dyskrety, którąśmy dotychczas działali, zabezpieczone być nie mogły. Bez narażenia się na ciężką odpowiedzialność nie możemy przytém nadal pozostać, nie możemy dłużej machinacye pojedynczych przypuszczać, nie chcąc życie i eksystencyę wielu wystawić na niebezpieczeństwo.

Widzimy się przeto powodowanymi, przepisem rozkazu gabinetowego z d. 7. marca 1846 r. z chwilą publikacyi niniejszego obwieszczenia nadac znów obowiązującą moc, a podając takowe jak następuje:

1) kto odtąd z bronią w napadzie lub w odporze przeciw zbrojnej sile, zwierzchności lub jej delegatom schwytany, podobnież kto przy poduszczaniu Naszych poddanych do powstania lub przy rozdawaniu broni w tymże celu na gorącym uczynku przydybany zo-

stanie, będzie przed sąd wojenny, w każdym zdarzeniu przez komenderującego generała wyznaczony, składający się pod przewodnictwem oficera sztabowego, z trzech kapitanów, trzech poruczników, trzech podoficerów i audytora, stawionym i śmiercią przez rozstrzelanie karanym, którato kara natychmiast po wydanym i przez komenderującego generała zatwierdzonym wyroku spełnioną zostanie;

2) komenderujący generał ma prawo zawiesić spełnienie wyroku śmierci i zdać Nam sprawę do dalszój Naszój decyzji;

do publicznej wiadomości, tuszymy sobie, że zwodnictwo pojedynczych złej woli o dobrą myśl mieszkańców prowincyi się rozbijsie i nas nie wprowadzą w przykre położenie środki tak surowe skutecznie.

Poznań 5. maja 1848.

Generał komenderujący

5go korpusu
Colomb.

Naczelný prezes
Beurmann.

Rzecz domowa.

Kilka gromad należących do państwa Wyszczka dopuścili się zeszłego miesiąca gwałtownego targnięcia się na posiadłość pańską pod pozorem, jakoby niektóre grunta obecnie w posiadłości państwa będące, były niegdyś pastwiskami gromadzkimi.

Skoro się c. k. urząd cyrkularny w Zaleszczkach dowiedział o tém, wysłał natychmiast komisarza cyrkularnego z odpowiednią asystencyą wojskową dla zapobieżenia tym zbrodniczym gwałtom, aresztowania przewodźców i surowego śledzenia całego zajścia. Delegowany c. k. komisarz cyrkularny rozwiązał zadanie swoje z tą energią i sumiennością, która w tych krytycznych czasach jest zaszczytem dla galicyjskich urzędów cyrkularnych i zapewnia im wdzięczność wszystkich dobrze myślących. Albowiem chociaż partya rewolucyjna stara się wszelkimi siłami, oszczerstwem i zhańbieniem bałamucić organa rządowe w dopełnianiu obowiązków, jednak wszędzie przestrzegany, lub przy najmniejszém zaburzeniu przywrócony pokój i porządek usprawiedliwia postępowanie zwierzchności krajowych piękniej, niżeliby to słowa uczynić zdołały.

Uwięzienie tych, którzy przy tych gwałtach mieli największy udział, usunięcie od urzędu jednego z wójtów, który w opieszałości swojej nie zapobiegał uczynionym gwałtom, a nareszcie usilne napomnienia, udzielone przez samego starostę wszystkim gromadom do pań-

stwa należącym, miały ten skutek, iż gromady, w których się te zaburzenia wydarzyły, uznały swą niesłuszność i szczerze żałowały swego przekroczenia, wzięły się oraz natychmiast do wynagrodzenia wyrządzonej szkody.

Sledztwo postępuje swym regularnym torem, a sąd karny będzie działać z urzędu.

Od c. k. Prezydium krajowego galicyjskiego.

Lwów dnia 8. maja 1848.

* * *

Odpowiedź na Vox Populi.

Na wezwanie i zapytanie, grzeczność wymaga udzielenia odpowiedzi. Obieram więc tę jedną drogę, która mi pozostaje do wywiązania się z tego obowiązku.

Vox Populi, jest tak ważna potęgą, iż nie wchodząc, kto ją reprezentuje, lub reprezentować chce, nie wchodząc ani w jakość, ani w ilość tych głosów, w których imieniu ten reprezentant przemawia, daję Mu moje tłumaczenie. Idzie o to, jeżeli się nie mylę, iż gdy władza wykonawcza kraju naszego nauczona, jak myślę doświadczeniem, że nie jedno źle się stało, lub nie tak się stało, jak się było stać powinno dla dobra kraju, uznawszy, iż przyczyna tego wypływała z nieznamości położenia i potrzeb krajowych, a niemogąc tych wiadomości w drodze dotąd używanej osiągnąć, zażądała takowych od zgromadzenia obywateli kraju różnych stanów.

Obcy całej zawilosci polityki, i dyplomatyki, gdybym był usłyszał głosy przeciwne temu zamiarowi, wzywające do bezwarunkowego odmówienia tej pomocy dla władzy wykonawczej, i dla kraju, dla doprowadzenia do skutku zamiarów, choćby nawet mnie nie wiadomych, ale o których czystości, i patryjotyzmie wątpićbym prawa nie miał, i nie mam, — byłbym boleśnie westchnął nad tą ostatecznością, i usunął się do mego domowego zacisza.

Gdy przeciwnie uznano prawie jednogłośnie, iż przez możliwe usunięcie wpływów, przeciwko którym tyle oburzenia się objawiło, na władze wykonawcze, a zastąpienie takowych organem kraj reprezentującym — nie można, jak tylko zbawiennych oczekiwać skutków; zaszła różnica w zdaniach nie co do zasady, lecz co do środków, jakim sposobem ten organ życzenia i potrzeby kraju reprezentować mający, w życie i działanie wprowadzić.

Nieprzychylne zdania terażniejszemu składowi tego organu utrzymywały, iż nikt nie

powinien być powołany do tego składu, tylko — Ci! Ja szanuję te zdania, tak jak szanuję każde zdanie z przekonania wypływające, co mi nie przeszkadza uznać, co mi się zdaje być niestosownem, lub nie na czasie, a nawet zganić, co uznaję być szkodliwem. — Szanując jednak to zdanie, nie podzielam go bynajmniej, a to z następujących powodów:

Po 1sze. Znachodzę rzeczą naturalną, iż kto chce rady zasięgnąć cudzej, a całą odpowiedzialność za czyn przyjmuje na siebie, ma i musi mieć niezaprzeczone prawo szukać rady tam, gdzie pokłada zaufanie.

Po 2gie. Gdy udzielać się mające zdania i rady, prawie wyłącznie materyjalnych interesów kraju, i obmyślenia środków zaradzenia najnaglejszym potrzebom tycząc się, uznaję za sprawiedliwe, ażeby od tych żądano zdania i rady, których się to najbliższej dotyczy.

Po 3cie. Gdy stan, do którego ja należę, nie może się przyznać, ażeby dotychczasowe objawione zdania, i rady wpływały pomyślnie na ustalenie jego bytu, i dążyli do zrobienia go uczestnikiem tych swobód, jakie wszystkie inne stany dla siebie żądają, gdy w ciągle trwających tych samych tendencyjach, nie może on widzieć rękojmi przyśzości swojej, — nie odmawiając nikomu szlachetnego zamiaru osiągnąć ostateczne zbawienie dla wszystkich, zdaje mi się, iż stosując się do natury ludzkiej, trzeba mu przyznać prawo starania się o ile być może, o usunięcie możliwe cierniów z tej drogi, na której do tego ostatecznego zbawienia postępować ma.

Po 4te. Wierzę w czystość zamiarów każdego, dopóki doświadczenie nie zmusi mnie odstąpić od tej wiary, lecz niemniej wierzę sumiennie w moje własne, a upłynione życie moje nadaje mi prawo, żądać od każdego, ktokolwiekby on był, tej wiary.

Gdy odpowiedzialność na mnie jedynie za moje zdanie, objawione mojemu ustami, ciąży — sądzę, iż i Vox Populi tłumaczeniem mojem, aż do czasu, dopóki zdania moje do jego wiadomości nie dostaną się, zaspokojonym być może.

P. T.

P. S. Jeżeliby szanowne Vox Populi uznał za potrzebę, szanować moje nadal swoją radą, a to w drodze listownej, uznając za powinność moją przyjęcia tak szanownych rad, upraszam tylko o frankowanie listów.